

Dharma Sangha i cel budowli Therup Dharma Hall

W świecie przepelnionym konfliktem, wojną, głodem i pędem ekonomicznego współzawodnictwa, ludzie są wiecznie w biegu, w ruchu, spragnieni, zagubieni, cierpiący, upadający na zdrowiu, starzejący się i w końcu dostępujący swej śmierci..., w którym to momencie...w końcu zatrzymują się, aby ocenić wszystko to czym byli, co zrobili, osiągnęli, bądź nie zdołali osiągnąć...spieszący ponownie spróbować jeszcze jednego życia na tej Ziemi. Czy kiedykolwiek osiągną swój ostateczny cel wyzwolenia z sansarycznego koła cierpienia?

Co mogłoby się stać, gdyby istoty te zatrzymały się długo przed ich ostatecznym momentem...odmawiając działania i brania udziału w tym gigantycznym dramacie, który wiecznie rozgrywa się na tej Ziemi?

Co, jeśli w zamian za to, poświęciłyby one swój czas medytacji mając wzgląd na to, by wszystkie czujące istoty mogły być wolne od cierpienia?

Co, gdyby podczas tej pauzy, te liczne istoty, które robiły niegdyś to samo, przybyły poprzez inne wymiary duchowego świata, aby pomóc tej osobie, darząc błogosłowieństwami i przekazując zrozumienie, jakiego dostąpili podczas ich życia na tej Ziemi?

I co, jeśli osoba ta słuchała uważnie wszystkich tych

nauk i korzystając z nich, postanowiła przekazywać te nauki pozostałym istotom na tej Ziemi?

Czy nie byłoby wielkiej zmiany w rozumieniu i w czynach wszystkich czujących istot?

Ależ dokładnie to teraz się dzieje.



To jest Palden Dorje, urodzony jako Ram Bomjan. Teraz zwany Dharma Sangha, medytuje o światowy pokój. Jest to teraz jego szósty i ostatni rok. Najwyraźniej, medytuje bez pożywienia czy załatwiania się.

9 kwietnia, 1990 roku Dharma Sangha urodził się w Nepalu, w wiosce Ratanpuri, w dystrykcie Bara.



Niedaleko stamtąd jest Lumbini, miejsce urodzenia wielkiego Buddy Siakjamuni.

Rodzice Dharma Sanghi są rolnikami. Jego matka nazywa się Maya Devi, tak samo jak matka Buddy. Gdy była w ciąży z Dharma Sanghą, nie była w stanie jeść mięsa bez chorowania potem.



To najstarszy brat Dharma Sanghi, Gangajeet. Pamięta on jak Dharma Sangha opuszczał często dom gdy był mały. Później Gangajeet znajdował go medytującego gdzieś samotnie .



Dharma Sangha był najszczęśliwszy, gdy czytał pisma święte, medytując lub chodząc pod świętym drzewem figowym.



Później udał się na naukę z Lamą Som Bahadur, który mieszkał w Sudha. Pod kierownictwem Lamy

Som, uwaga Dharma Sanghi była o wiele bardziej przyciągnięta ku medytacji, aniżeli do czytania książek.

Lama ten nadał Dharma Sanghowi inicjację "Pancha Sila". Pancha Sila to w języku pali "pięć zasad".

1. Pierwsza zasada głosi, by traktować wszystkie czujące istoty dobrotliwie.



Preferowane jest bycie wegetarianem.

2. Druga głosi, byśmy szanowali czyjąś własność i nie kradli.



3. Trzecia zaleca unikanie seksualnego złego prowadzenia się, jako że szkodzi to naszemu dobru i dobru innych.



4. Czwarta zaleca, byśmy zawsze unikali plotkowania o innych i byśmy mówili prawdę.



5. Piąta głosi, byśmy trzymali nasze ciała, umysły i dusze wolne od alkoholu i narkotyków i innych odurzających substancji.



W przeciwieństwie do innych inicjantów, Dharma Sangha odmówił obcięcia włosów, mimo, iż jest to powszechnym zwyczajem.

Po ukończeniu swej dwuletniej buddyjskiej edukacji, wszyscy inicjanci udali się do miejsca narodzin Buddy Siakjamuni.



Dharma Sangha zdawał się być całkowicie oczarowany tym miejscem i wydawało się to pogłębić jego duchową determinację. Pozostali inicjanci wrócili, lecz Dharma Sangha odmówił powrotu z nimi.

W zamian tego, udał się do Dehradunu, aby pogłębiać swą edukację z licznymi Guru z Dehradunu. Później wrócił do Nepalu, do pięknego miasta Pokhara położonego nad brzegiem jeziora.



To tutaj Dharma Sangha zachorował i nie był w stanie poruszać dolną częścią ciała. Zasmuceni,

nauczyciele wysłali go do domu, by tam wyzdrowiał.

Podczas tego okresu Dharma Sangha błagał rodzinę, aby nie poświęcali żadnych zwierząt, czy spożywali alkohol, bo w przeciwnym razie wynikły by dalsze komplikacje.

Polepszyło mu się, lecz wciąż kulał, kiedy zniknął pewnej nocy z domu. Miał tylko 15 lat.



Gdy jego matka zdała sobie sprawę z tej sytuacji, zaalarmowała wioskę i każdy przyłączył się do poszukiwań.

Miejscowy chłopiec twierdził, że go widział, gdy potrzasał drzewo mangowe. Dharma Sangha podszedł, wziął jedno mango i wszedł w pełnym



odzieniu do rzeki. Jego rodzina zdecydowała, że byłoby rozsądnie mieć go na oku i kilkoro rodzeństwa poszło odszukać Dharma Sanghę i zostało przy nim.

To jest starsza siostra Dharma Sanghi, Manu, która jest teraz buddyjską mniszką. Pamięta ona, że powiedział swemu młodszemu bratu, Shyamowi, by



przyniósł mu wodę, ryż, jego strój lamy, różaniec i obrazek Buddy. Poszła zobaczyć się z Dharma Sangha i powiedzieć mu, by wracał do domu.

Rozpląkała się, gdy zobaczyła jak chudo i słabo wyglądał.

Lecz Dharma Sangha, siedząc w postawie medytacyjnej wydawał się wejść w trans. Zaczął zadawać sobie pytania i odpowiadać na nie na głos.



Inni mieszkańcy wioski przyszli i przemawiali do Dharma Sanghi, by przestał być niemądry i wrócił do domu. Obawiali

się, że pewnie jest chory lub stracił rozum. Gdy starszy brat Dharma Sanghi dotknął go, jego ciało stało się nadzwyczaj gorące i czerwone.

To jego starszy brat, Dil. Pamięta on jak Dharma Sangha polecił mu, by zostawić go w spokoju, bo mógłby umrzeć.



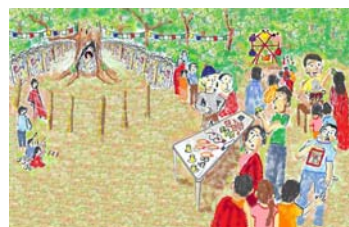
Powiedział, że chce medytować przez 6 lat. Potem rodzina i ludność miejscowa podążyła za nim, gdy udał się w poszukiwaniu nowego miejsca medytacyjnego w lesie.

Dharma Sangha oświadczył rodzinie, że musi kontynuować medytację za wszelką cenę. Narysował granicę wokół jego terenu medytacyjnego, a miejscowi zbudowali dla niego ogrodzenie.



Coraz większe tłumy gromadziły się na tym miejscu.

Wszyscy świadkowie twierdzili, iż Dharma Sangha nie jadł, nie pił, ani nie opuszczał miejsca, by się załatwić. Wielu powiedziało również, że na czubku jego głowy widniało światło.



popatrzyć i pomodlić się do niego. Mówiono, że jest on reinkarnacją Buddy.

Tłumy wciąż przybywały autobusami, samochodami i motorowerami. Trzymano ich w odległości około 50



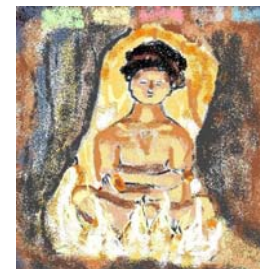
metrów. Tymczasem, Dharma Sangha po prostu siedział i medytował pod świętym drzewem figowym.

Zdumieni widzowie byli coraz liczniejsi.

Dharma Sangha zdobył wtedy światowy rozgłos, kiedy to Discovery Channel zdecydował się zrobić film dokumentalny o nim zatytułowany "Chłopiec o boskich mocach". Niektórzy wierzyli temu filmowi, lecz inni nie. Sądziili, że jest to kolejne oszustwo.



Obserwatorzy byli jeszcze bardziej zadziwieni, gdy



Dharma Sangha otoczony został płomieniem, palącym jego odzienie i włosy, lecz zostawiającego chłopca nietkniętego. Jego bracia zawołali osobę z kamerą, która sfilmowała 10 minut tego zdumiewającego zdarzenia.

11 marca 2006, Dharma Sangha zniknął z tego miejsca zostawiając swe ubrania.



Jednakże, został odnaleziony 25 grudnia 2006 roku. "Nie było tam spokoju", rzekł Dharma Sangha, "Od

tamtęj pory wędrowałem po lesie".

Znikał kilkakrotnie. Jednak przez najdłuższą część czasu medytował na obecnym miejscu. Medytował nawet trzy miesiące pod ziemią.



Ofiarował Darshan, błogosławieństwo swych oddanych vajrą lub dorjem, pod koniec października 2007 roku i ponownie w listopadzie 2008 roku,



kiedy to ponad 400,000 wielbicieli ustawiło się w kolejce, nieraz sięgającej sześć kilometrów w głąb dżungli, aby zostać pobłogosławionym w trakcie dwutygodniowego Darshanu.

30 października 2009 roku, Dharma Sangha pomógł zwrócić uwagę świata na największy na świecie festiwal ofiarowania zwierząt. Tylko 30 kilometrów od jego medytacyjnego miejsca, odbywa się co pięć lat Gadhi Mai i ofiaruje powyżej 250 000 zwierząt, powodując rozprzestrzenianie chorób i sprowadzając cierpienie zwierzętom w nadziei na obłaskawienie boginii Gadhi Mai i na to, by ci pielgrzymi mogli prosperować.



Dharma Sangha zaapelował o wielo-religijną konferencję, aby podnieść świadomość o tej sytuacji.

Więc dlaczego Dharma Sangha medytuje?



Oto co mówi nam to, co następuje w jego przemówieniach:

Większość ludzi pragnie uniknąć cierpienia i nie biorą pod uwagę, że pewnego dnia zachorują i umrą, mówi nam. W celu uniknięcia myślenia nad tym, co się stanie, ludzie uciekają w materialne życia. Medytacja skupia się na uczuciach i doznaniach ciała. Ciągła praktyka

powiększa zrozumienie wszystkich bodźców, które są przypisane naszym uczuciom i wrażeniom. Tym sposobem, kiedy medytujemy stajemy się coraz bardziej świadomi naszego otoczenia i wkrótce zauważamy, że nie ma granicy dla naszej świadomości.



Wszyscy jesteśmy częścią tej samej duszy, którą Dharma Sangha zwie Paramatmą. Gdy stajemy się świadomi Paramatmy i faktu, iż nie ma żadnych



granic, jesteśmy w stanie być świadomi uczuć i doznań innych, nawet jeśli dzielą nas wielkie odległości, podobnie jak to sprawia internet.



Tym samym sposobem, jak już stajemy się świadomi Paramatmy, stajemy się również współodczuwający wobec wszystkich stworzeń, które słusznie oceniamy jako część nas. Dharma Sangha nazywa to generowaniem kochającej dobroci, czy Maitri Bhavana.



Świadomość ta czyni ludzi niezdolnymi do dokonania błędnych czynów i wprowadza naturalny stan pokoju. Jeśli może on pomóc nawet 10 ludziom, by byli

świadomi, potem ludzie ci kolejno pomogą następnym 10 osobom, i podobnie 10 razy 10 i tak dalej poprzez świat, zmieniając tak świadomość całej ludzkości.

Porównuje on to do zapalania świeczek, lub "zamaczania" w sanskrycie. Każda zapalona świeczka zapali z kolei inne świeczki.



Tak więc jego medytacja zapali świecę pokoju. Coraz więcej ludzi zauważa, że są oni głęboko dotknięci tym osobliwym młodzieńcem cierpliwie siedzącym pod drzewem. Czyżby zaczęli oni odczuwać świadomość Paramatma i Maitri Bhavana, którą wysłał on w świat?



Obecnie budowane jest Dharma Hall. Dharma Sangha mówi, że będzie nauczał Dharmę w Terthup Dharma Hall, gdy zakończy swą sześćdziesięcioletnią medytację.

Niechaj wszystkie istoty będą szczęśliwe.

Jeśli chciałbyś pomóc, lub być częścią Projektu Terthup Dharma Hall, odwiedź proszę paldendorje.com, lub etapasvi.com/pl. Istnieją też dyskusje, w których możesz uczestniczyć na Palden Dorje Facebook i Ram Bomjon/Palden Dorje Google Group.